ROK XIV. Nr. 197 (4873) WILNO, Środa 19 lipca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

PRAWDA LEGENDY

W Oksywiu nad naszym morzem złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. gen. Orlicz Dreszera. Generał Dreszer zginął na polskim aparacie w falach polskiego Bałtyku. Można powiedzieć zginął śmiercią lotnika i śmiercią żeglarza zarazem. Trudno wyobrazić zgon więcej romantyczny.

Przypomina się dawna tragedia Eistery, albo jakieś reminiscencje z Żeromskiego, jakoby katastrofa Piotra Rozłuckiego. Tylko bohater autora „Popiołów“ był smutnym rycerzem bez ojczyzny. gdy ś. p. Dreszer symbolizował hart młodej, odrodzonej armii polskiej. Był prezesem L. M. K. jednym z organizatorów naszej potęgi lotniczej. Śmierć ta ma coś z patosu przerwanych lotów orlich. Jakże harmonizuje to z życiem i z legionowym nazwiskiem: Orlicz.

W momencie walk majowych 1926 Marszałek Piłsudski mówił o ciężkich zmaganiach wewnętrznych, które musiał przeżyć. Wtedy Dreszer, jego wierny żołnierz nie miał żadnych wahań. Szedł ślepo za swym Wodzem. Do polityki nigdy się nie mieszał, może się nawet w subtelnościach politycznych nie wyznawał. Był piłsudczykiem à outrance. Szedł za Wodzem na śmierć i życie.

Ś. p. Orlicz - Dreszer odegrał pierwszorzędną rolę w czasie przewrotu majowego i jemu w pierwszej linni zawdzięczać musiał Marszałek udanie się zamachu. Przez to samo ś. p. generał Dreszer naraził się bardzo mocno opozycji. A wiemy jak pewne sfery opozycyjne usiłowały pogrążyć swych przeciwników. Polskę zalewała powódź oszczerstw, wymyślano najobrzydliwsze fałsze. A jednak plotka nie imała się ś. p. gen. Dreszera. Mówiono o nim: to jest miecz Marszałka Piłsudskiego

Wspomnienie o ś. p. gen. Dreszerze będzie nową polską legendą rycerską.

Ideolog narodowo-socjalistyczny Alfred Rosenberg powiada, że charakter narodu kształtują mit i typ. Mit— idea oraz typ — pewna sylwetka człowieka szczególnie pociągająca wyobraźnię społeczeństwa. Rozumowanie to jest bardzo charakterystyczne dla Niemców, gdzie życie kolektywne pochłania całkowicie jednostkę a ideałem jest wychowywanie wedle pewnego typu. U nas inaczej. Wszakże rozumowanie Rosenberga zawiera wiele prawdy ogólnej. Któż zaprzeczy, że naprawdę, jednostki wyjątkowe, których życie i przykład oddziaływują na wyobraźnię, przyczyniają się do kształtowania się charakteru społeczeńswa. Nie jest żadnym wynalazkiem Rosenberga owa stara i oczywista prawda, jeśli nawet przez niego najplastyczniej sformułowana została.

Nasi poeci romantycy starali się wyczuć obraz przyszłej Polski niepodległej. Zygmunt Krasiński snuł wizję idealną, państwa bez ułomności i wad. Gniewały Stanisława Wyspiańskiego te abstracyjne marzenia, obrazy przyszłości bez życia i krwi. Dla Wyspiańskiego niepodległość nie była nigdy abstrakcją. Chciał aby Polska była państwem rzeczywistym, państwem jak inne realnie istniejące. Dlatego Konrad z „Wyzwolenia“ odważył się mówić nawet o cenzurze narodowej, co w okresie ucisku rosyjskiego brzmiało jak prowokacja.

Zgóry było pewne, że pierwsze pokolenie Polski niepodległej odegra rolę niezwykłej doniosłości i w znacznej mierze zdeterminuje dalszy rozwój narodu. Chodziło o to, jaki ideał życia, jaki typ człowieka stanie się drogowskazem narodu. Mógł to być typ finansowy — człowieka odznaczającego się zdolnościami ekonomicznymi, albo typ rolniczy — człowieka związanego z ziemią, lub wreszcie typ rycerski.

Mamy ciekawy przykład narodu czeskiego, który po 20 latach zmarnował swoją niepodległość. Naród ten miał wiele zalet ekonomicznych, Czesi byli dobrymi gospodarzami, ale brakło im cnót rycerskich. Nie posiadali świeżych przykładów tężyzny żołnierskiej, a dawne, średniowieczne, jako zbyt odległe, straciły już swój urok.

Myśmy mieli świeższe tradycje Kościuszki, Poniatowskiego, powstaniowe i inne. A jednak i u nas były podobne tendencje, jak te, które zawładnęły psychiką czeską. Przykro to pisać w epoce konsolidacji, jak obecnie, ale przecież w roku 1914 było wielu Polaków, którzy rzucali kozakom kwiaty pod nogi. Potępiano czyn legionowy, wierząc w postęp ekonomiczny, a nie wierząc w walkę zbrojną. Podobnie jak Czesi.

Dziś sprawa jest rozstrzygnięta. Piłsudczycy zdecydowali jaki będzie typ psychiczny przyszłych pokoleń. Jest w tym ciekawy paradoks. Obóz piłsudczyków nie ma za sobą młodego pokolenia, a jednak zwyciężył ten właśnie typ moralny. Są ludzie, którzy się mienią polskimi nacjonalistami, a nie mają należytego pietyzmu dla tradycji legionowej. Są oni pseudo-nacjonalistami.

Pomyślmy jeszcze przez moment o ś. p. gen. Orlicz Dreszerze. Był inspektorem obrony przeciwlotniczej i prezesem Ligi Morskiej. Uosabiał w ten sposób nasze najżywsze aspiracje. Dążenia do potęgi morskiej i pragnienia wybudowania potężnej siły lotniczej. Zginął na aparacie lotniczym w polskim morzu. Jaki szczególny los. Rozumiemy jak bardzo żywo odczuć musi młody chłopak patos tej tragedii, jak silnie oddziaływuje to na jego imaginację. Oto dlaczego mówimy, że młode pokolenie przejmie się szczególnie żywo tradycją żołnierską.

Tse.

Gen. Ironside złożył wizyty

Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu i ministrowi Beckowi

Rozmowy sztabowe polsko-angielskie wywołują zdenerwowanie w Berlinie

WARSZAWA, (Pat). O godz. 10.45 generalny inspektor zamorski wojsk brytyjskich gen. sir Edmund Ironside w towarzystwie angielskiego attache wojskowego płk. Sworda i adiutanta złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas składania wieńca obecni byli: gen. Regulski, gen. Malinowski, gen. Krok - Paszkowski oraz wyżsi oficerowie M. S. Wojsk. i sztabu głównego.

Uroczystości asystowała kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymny państwowe angielski i polski.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza gen. Ironside rozpoczął składanie wizyt oficjalnych.

Gen. Ironside złożył wizyty szefowi sztabu głównego, ministrowi spr. wojskowych, ministrowi spraw zagranicznych oraz został przyjęty przez Marszałka Śmigłego Rydza .

Po południu szef sztabu głównego gen. Stachiewicz podejmował śniadaniem gen. Ironside'a oraz szereg generałów i wyższych oficerów.

Wieczorem Marsz. Śmigły - Rydz wydał na cześć gościa obiad, w którym poza tym wzięli udział minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, generałowie Malinowski, Litwinowicz, Regulski, Kalkus, brytyjski attache wojskowy ppłk. Sword oraz szereg wyższych oficerów.

BERLIN, (Pat). Dzienniki wieczorne zamieszczają obszerny przegląd prasy polskiej o wizycie gen. Ironside'a, zaopatrując głosy dzienników polskich tendencyjnymi i złośliwymi komentarzami.



Gen. sir EDMUND IRONSIDE.

Nominacje

WARSZAWA, (Pat). Dotychczasowy dyrektor Departamentu 2 w Ministerstwie Skarbu Wiesław **Domaniewski** został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego. Stanowisko dyrektora Departamentu 2 w Ministerstwie Skarbu obejmuje dr Stanisław **Kirkor**, dotychczasowy dyrektor finansowy Zarządu Miejskiego w Warszawie

Dziennikarze litewscy w Gdyni

GDYNIA (Pat). Dziennikarze litewscy, którzy przybyli tu z Poznania, zwiedzili przed południem miasto Gdynię i urządzenia portowe.

Po południu dziennikarze litewscy wyjechali do wielkiej wsi Władysławowa, w celu zwiedzenia portu rybackiego, a stamtąd do Cetniewa — gdzie zwiedzając obozy letnie spotkali pana ministra W. R. i O. P. W. Świętosławskiego, któremu zostali przedstawieni.

Dziś o godz. 8 dziennikarze litewscy udają się samolotem do Warszawy .

Nowy raid lotnictwa angielsiego na Francją

LONDYN (Pat). Najbliższy „raid“ lotnictwa angielskiego nad Francją, który dosięgnie aż do wybrzeży morza Śródziemnego, odbędzie się w najbliższych dniach. Ostateczne szczegóły techniczne tego lotu, w którym wezmie udział około 150 aparatów, są omawiane przez sztaby obu państw.

Oczekiwany jest również z wielkim zainteresowaniem „nalot“ samolotów francuskich na Anglię.

Łotwa myśli o wysiedleniu Niemców?

RYGA, (Pat). Prasa łotewska przejawia wielkie zainteresowanie kwestią wysiedlenia Niemców z Tyrolu południowego.

Dziennik „Rits“ przynosi obszerną korespondencję na ten temat Dziennik pisze: Myśl o przesiedleniu Niemców do ich ojczyzny, realizowana obecnie w Tyrolu południowym, nie jest obca na Łotwie. Od dłuższego bowiem czasu odpowiednie instytucje zasypywane były różnymi projektami na ten temat.

Ze względu na różne okoliczności projekty te pozostają nadal na papierze. Wielka akcja zapoczątkowana obecnie w Tyrolu zmienia jednak sytuację. Teraz gdy Włochy i Niemcy dały inicjatywę masowego przesiedlenia i wprowadzają je w życie — cały ten problem ukazuje się zupełnie w innym świetle i otwiera również i na Łotwie zupełnie nowe obiecujące perspektywy.

Ultimatum Japonii do Sowietów

w sprawie koncesji naftowej na Sachalinie

Sowiety odrzuciły ultimatum bez rozpatrzenia

MOSKWA, (Pat). Jak donosi agencja Tass. dnia 16 bm. ambasador Japonii w Moskwie Togo złożył na ręce zastępcy komisarza spraw zagranicznych, Łazowskiego, notę, dotyczącą zagadnienia bezprawnej działalności koncesji naftowej i węglowej na terytorium północnego Sachalinu, poddając w wątpliwość decyzje sowieckich organów sądowych odnośnie do tej działalności koncesjonarriuszy japońskich.

Nota złożona przez ambasadora japońskiego, zredagowana w formie ultimatywnej, żąda ,aby odpowiedź na poruszone sprawy, udzielona została najpóźniej do dnia 18 bm.

Dnia 17 lipca komisarz Łazowski zgodnie z instrukcjami komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, zwrócił notę ambasadorowi Japonii, zaznaczając, że ponieważ dokument ten zawiera groźby i nosi charakter ultimatywny, komisariat ludowy dla spraw zagranicznych nie uważa za stosowne przyjąć go do wiadomości i zwraca go bez rozpatrzenia.

Jak u nas w roku 1916

Niemcy oplombowali w Czechach młóckarnie.— Wywóz owoców

PRAGA, (Pat). Po wywiezieniu do Niemiec wszystkich nagromadzonych w Czechach i na Morawach zapasów, Niemcy rozpoczęli masowy eksport owoców. W tych dniach wywieziono do Niemiec 25 wagonów czereśni.

W południowych Morawach, gdzie żniwa już się rozpoczęły, Niemcy zarządzili zaplombowanie wszystkich młockarni. Młocka ma być dokonywana pod kontrolą, przy czym ziarno pierwszego gatunku ma być wywiezione do Niemiec.

Nowy szyb naftowy

o niezwykle dużej zawartości benzyny

TARNÓW, (Pat). Na półn.-wschód od Tarnowa, na linii naftowej Gromni - Turza w Rzepienniku Strzyżewskim w wierconym na głębokości 274 mtr szybie trysnęła ropa o zawartości 70 procent benzyny.

Tak dużej zawartości benzyny, według opinii fachowców w polskim kopalnictwie naftowym nie było.

Niemcy subwencjonowały akcję dywersyjną Irlandzkiej Armii Republ.

LONDYN, (Pat). „Daily Herald“ donosi, iż rząd brytyjski posiada dowody, że pewne mocarstwo zagraniczne subwencjonowało ostatnio działalność irlandzkiej armii republikańskiej.

Z tego też względu rząd postanowił zwrócić się do parlamentu o uchwalenie ustawy specjalnej o zwalczaniu działalności terorystycznej.

W zwykłej łodzi przez Bałtyk w poszukiwaniu miejsca na ziemi

SZTOKHOLM (Pat). W miejscowości Moeja pod Sztokholmem wylądowało 5 uchodźców żydowskich z Czechosłowacji, którzy przybyli do Łotwy i Estonii, skąd przepłynęli przez Bałtyk w zwykłej łodzi do Szwecji.

Ponieważ nie posiadali paszportów przekazano ich władzom miejscowym w Waxholm i przypuszczalnie będą odstawieni do obozu dla uchodźców żydowskich w Solna pod Sztokholmem.

Żydzi z Gdańska głodują na Krecie

JEROZOLIMA (Pat). Na wyspie Krecie przebywa obecnie 424 uchodźców żydowskich, pochodzących z Gdańska.

Znajdują się oni w nader opłakanej sytuacji materialnej.

Strajk żydowski w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Narodowa rada żydowska ogłosiła strajk powszechny, który trwać ma od wtorku godz. 14 aż do północy, jako protest przeciwko zawieszeniu imigracji żydowskiej na sześć miesięcy.

JEROZOLIMA (Pat). Zgodnie z wezwaniem naczelnej rady żydowskiej rozpoczął się strajk żydowskich sklepów oraz przedsiębiorstw i instytucyj publicznych.

Zarząd miejski w Tel-Avivie oraz gmina żydowska w Jerozolimie zwróciły się do wszystkich Żydów z apelem, żeby nie opuszczali domów w celu uniknięcia ewentualnych zamieszek.

Ulice Jerozolimy patrolują wojskowe samochody pancerne, zaś w Tel-Avivie porządku pilnuje około 4.000 członków milicji żydowskiej.

Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Chiny dyspenują 2 1/2 milionową armią

CZUNGKING (Pat). Chiński minister wojny gen. Czenczeng oświadczył, iż armia chińska, która przed dwoma laty w początkowym okresie konfliktu liczyła milion żołnierzy, obecnie liczy ich 2 i pół miliona.

Chiny — dodał Czenczeng — rozporządzają obecnie przynajmniej 15 milionami młodych ludzi w wieku poborowym, którzy przeszli przeszkolenie wojskowe, mogą być oni powołani w każdej chwili. W ciągu bieżącego roku zamierzane jest przeszkolenie 4 i pół miliona żołnierzy w różnych prowincjach Chin.

Gen. Czenczeng zakończył swe oświadczenia twierdząc, iż w Chinach nikt nie wątpli w zwycięstwo.

Od 10 dni płoną szyby naftowe w Iraku
Specjaliści z Anglii samolotami zdążają na miejsce pożaru

NOWY JORK (Pat). Wśród pasażerów wodnopłatowca transatlantyckiego „Atlantic Clipper“, który wystartował do Europy, znajduje się między in. trzech słynnych specjalistów od gaszenia pożarów szybów naftowych z Texasu.

Specjaliści ci, posługując się odpowiednimi ubraniami, podchodzą do płonących szybów na bardzo bliską odległość i rzucają bomby dynamitowe w głąb szybu. Spaliny dynamitowe powodować mają tłumienie ognia.

Specjaliści z Texasu po wylądowaniu w Marsylii udają się natychmiast specjalnym samolotem do miejscowości Damman w Iraku, gdzie od 10 dni płoną dwa szyby naftowe.

Ś. P.

Aleksander Juchniewicz

urzędnik Izby Skarbowej w Wilnie, filister korporacji „Orientia“,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 lipca 1939 roku w wieku lat 50.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Sawicz nastąpi dn. 19 lipca 1939 r. o godz. 17-ej do kaplicy na cmentarzu Ewangelickim przy ul. M. Pohulanka.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 20,VII. 1939 r. z kaplicy cmentarnej o godz. 17-ej.

O czym zawiadamia

Konwent Korporacji „Orientia“ i Koło Filistrów

Pogrzeb red. Zalewskiego

WARSZAWA (Pat). W godzinach rannych odbył się pogrzeb ś. p. red. Stanisława Zalewskiego, b. zasiępcy komisarza generalnego R. P. w Gdańsku b. posła na Sejm i profesora Wyższej Szkoły Nauk Politycznych. Ś. p. Stanisław Zalewski piastował jako dziennikarz szereg odpowiedzialnych funkcyj. Był w swoim czasie członkiem Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich i wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy F. I.).

Mszę świętą w kościele Zbawiciela odprawił ks. Bielski, podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Nowakowski.

Na nabożeństwie oprócz rodziny, byli obecni naczelnik Lalicki z MSZ, liczne grono przyjaciół i dziennikarzy.

Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Węgry sprzedają zboże Włochom

RZYM, (Pat). Podpisany został włosko - węgierski układ zbożowy, dotyczący zakupu węgierskich zbiorów tegorocznych przez Italię.

Włosi zwolnili aresztowanych Szwajcarów

BERN (Pat). Dziś przybyli do Lugano 3-ej obywatele szwajcarscy aresztowani niedawno przez władze włoskie. Wśród nich znajduje się porucznik armii szwajcarskiej.

Dezercja żołnierzy niemieckich

HAGA (Pat). Jak donosi telegraf, niemiecki dezerter z tyrolskiego pułku przekroczył granice holenderską i oddał się w ręce władz pogranicznych, oświadczając, że wraz z nim uciekło z pułku 52 żołnierzy.

Ś. P.

Aleksander Juchniewicz

urzędnik Izby Skarbowej w Wilnie,
członek-korespondent Towarzystwa Esperantystów

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 lipca 1939 r. w wieku lat 50.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Sawicz nastąpi dn. 19. VII. 1939 r. o godz. 17 e. do kaplicy na cmentarzu Ewangelickim przy ul. Pohulanka. Pogrzeb odbędzie się w dn. 20 VII. 1939 r, z kaplicy cmentarnej o godz. 17-ej

O powyższym zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

Żona

Znaczna poprawa w stanie zdrowia arcyb. Jałbrzykowskiego

W stanie zdrowia J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w dniu 18 bm. nastąpiła znaczna poprawa. Polepszył się ogólny stan zdrowia Arcypasterza, powraca dobre samopoczucie.

Chorego Arcypasterza odwiedził wczoraj wojewoda wileński Artur Maruszewski.

Dziś rozpoczynają się Targi Futrzarskie

W dniu 18 bm. nastąpi uroczyste otwarcie V Międzynarodowych Targów Futrzarskich o godz. 11 w Izbie Przemysłowo - Handlowej, po czym nastąpi zwiedzenie Targów Futrzarskich na terenie Targów Płónocnych przy ul. Legionowej.

Wszystkie największe firmy futrzarskie w Polsce obesłały bogato swoje stoiska w eksponaty, a firmy gdańskie biorą w Targach Futrzarskich gremialnie udział.

Zainteresowanie tegorocznymi targami jest wielkie.

Zatonął japoński okręt transoceaniczny

TOKIO (Pat). Parowiec japoński „Bokuyomaru“, który w drodze z San Francisco do Yokohamy objęty został pożarem na pełnym Oceanie Spokojnym.

Pożar, który powstał w dolnej komorze, mieszczącej ładunek rudy miedzianej przerzucił się następnie na łatwopalne duże zapasy saletry chilijskiej tak, iż płomienie objęły cały statek.

W ostatniej chwili załogę ,licząca ok. 150 marynarzy oraz pasażerów w liczbie kilkuset zabrały z pokładu „Bokuyomaru“ dwa amerykańskie statki naftowe, które na skutek sygnałów „SOS“ pośpieszyły na ratunek płonącego okrętu.

15 osób zginęło podczas wybuchu kotła na statku „Berlin“

SWINOUJŚCIE (Pat). Na pokładzie parowca „Berlin“ (17 tys. ton) nastąpił wczoraj wieczorem w odległości około 15 mil morskich od brzegu wybuch kotła.

Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, na pokładzie nie było pasażerów.

Od wybuchu zginęło 15 osób a 18 odniosło rany.

Ku czci ś. p. prof. Władyczki

Wczoraj Wilno obchodziło 3. rocznicą zgonu zasłużonego wilnianina i znanego profesora, ś. p. Stanisława Władyczki.

Uroczystość ta zgromadziła o g. 8 rano w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice Katedralnej tłumy przyjaciół i znajomych znakomitego profesora. W kaplicy tej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

O godz. 12 przy ul. Objazdowej odbyło się przybicie tabliczki ku czci profesora Władyczki. Ulica ta, jak wiadomo, na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, w uznaniu zasług zmarłego profesora, nazwana została ulicą jego imieniem.

Uroczystości zorganizowało Wileńskie T-wo „Mens“.

Uniewinnienie p. Eugeniusza Turowicza

SŁONIM, dn. 18. VII. W „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 14. I. 39 r. podaliśmy wiadomość o skazaniu przez Sąd Grodzki w Słonimie p. Eugeniusza Turowicza, oskarżonego z art. 264 k. k. (oszustwo).

Obecnie dowiadujemy się, że na rozprawie odwoławczej wyrok skazujący został uchylony.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Grodnie z dnia 29 czerwca rb. p. Turowicz został od stawianych mu zarzutów uniewinniony.

Posiedzenie Wil. T-wa Doświadczeń Rolnych na Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach

Na Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach odbyło się kolejne miesięczne zebranie Wileńskiego T-wa Doświadczeń Rolnych.

W zebraniu wziął udział wojewoda wileński p. Artur Maruszewski.

Wśród licznie zebranych członków i gości T-wa poza prezesem T-wa p. Józefem Borowskim i dyrektorem Stacji Doświadczalnej p. prof. W. Łastowskim, postępowe warsztaty rolne i intelekt rolniczy Wileńszczyzny reprezentował między innymi pp. mec. M. Jamont, G. Kiersnowski, W. Masalski, dyr T. Miśkiewicz, prez. Z. Ruszczyc, b. min. prof. W. Staniewicz, prez. K. Wagner, red. „Tygodnika Rolniczego“ R. Węckowicz i nacz. wydz. rolnictwa T. Żemoytel.

Na polu doświadczalnym zeszłoroczny jubilat, twórca i obecny dyrektor stacji prof. Wacław Łastowski, z właściwą mu wnikliwością, energią i jasnością rozumowań przedemonstrował szeregi doświadczeń nawozowych, odmianowych i płodozmianowych, dających wskazania dla praktycznego rolnictwa Wileńszczyzny.

Kwestia pasz, koniczyn i produkcji zdrowych sadzeniaków ziemniaka, ze względu na aktualność zagadnień, wywołała duże ożywienie w dyskusji.

Atrakcją dla zwiedzających były specyfiki Stacji Bieniakońskiej — żyto bieniakońskie, owies kozarowski i wczesne dojrzewające łubiny „murzynki“, produkty prac selekcyjnych prof. W. Łastowskiego.

Rewelacją natomiast dla rolników wileńskich była po raz pierwszy publicznie usłyszana od prof. Łastowskiego zapowiedź, że bliski on jest zakończenia prac selekcyjnych nad ustaleniem odmiany słodkiego łubinu „murzynka“. Rolnicy rozumieją, że słodki wczesny pastewny łubin może dla województw północnych Reczypospolitej stworzyć nową pomyślną erę w produkcji rolnej.

Spośród doświadczeń prof. Łastowskiego zebrani zastanawiali się na najmniej wzrokowo efektownych na stacji bieniakońskiej poletkach „zerowych“, stwierdzających możność podniesienia plonów żyta z pola nigdy nie nawożonego o plus minus 3 kwintale z 1 ha przy zastosowaniu jedynie skrupulatnej i racjonalnej uprawy mechanicznej roli.

Po zwiedzeniu pól doświadczalnych na tle sprawozdania z rozwoju prac stacji, w domu profesorstwa W. Łastowskich rozwinęła się dyskusja na temat warunków przyrodniczych i gospodarczych wpływających na kierunek rozwoju rolnictwa Wileńszczyzny. Zabierając głos w debatach p. wojewoda podkreślił dużą dynamikę w postępie prac rolniczych na terenie, nawołując jednocześnie do zwiększenia tempa tych prac w związku z potrzebami chwili.

Kronika telegraficzna

— **Okolica Sopron na Węgrzech zachodnich nawiedzone zostały ciężką plagą szczurów**, które w niezwykłej ilości rozmnożyły się w okolicy, niszcząc świeże zbiory zbóż. Ogółem pastwą szkodników padło około 30 tysicy kwintali zboża.

— **Miasto Tsinan w prowincji Szantu było widownią zajść antybrytyjskich.** Manifestanci oblegli trzy miejscowe sklepy, należące do Anglików. Jeden ze sklepów został zniszczony.

— **Okręt szkolny jugosłowiańskiej** wojennej marynarki „Jadran“, w dniu wczorajszym opuścił port gdyński.

— **Do Sztokholmu przybyli** na powładzie parowca szwedzkiego „Aeolus“ z Rygi król Ahmed Zogu i królowa Geraldina wraz z towarzyszącymi im osobami.

— **Koło miejscowości Etampe we Francji** samochód ciężarowy wpadł na 2 samochody osobowe, z których jeden rozbił się uderzając o drzewo, drugi zaś strącony został do rowu. W wypadku 3 osoby poniosły śmierć 7 osób zostało ciężko rannych.

— **Trybunał ukraiński skazał na 20 lat** ciężkich robót byłego dyrektora wydziału naukowego ukraińskiego instytutu hodowlanego Liszenko. Trzej współoskarżeni w tym procesie zostali skazani na 10, 8 i 3 lata więzienia.

— **Nad Grecją przepływała fala niezwykłych upałów.** W Dramie i Larissie zanotowano 42 stopnie gorąca.

— **Okolica Samsouna w Turcji** nawiedzone zostały przez klęskę powodzi. Dotychczas utonęło 40 osób.

Mimowolny zdobywca Atlantyku ożenił się

NOWY JORK, (Pat). W San Antonio w stanie Texas odbył się przy niezwykle dużym zainteresowaniu publiczności ślub mimowolnego zdobywcy Atlantyku Douglasa Corrigana. Corrigan, który w lecie zeszłego roku po starcie z Nowego Jorku, przeleciał Atlantyk wskutek zmylenia kierunku lotu, poślubił nauczycielkę szkolną pannę Marwyn. Państwo młodzi zamierzają miodowe miesiące spędzić na tournee lotniczym po miastach Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Kanady.

Daleki Wschód płonie!

Naprężenie na wszystkich odcinkach. — Sachalin ośrodkiem ewentualnych działań wojennych. — Ważna narada w Tokio. — Jak walczą partyzanci chińscy.

SZANGHAJ. (Obsł. sp.). Naprężenie na Dalekim Wschodzie osiągnęło zdaje się maksimum nasilenia, szczególnie na odcinku sowiecko - japońskim.

DEMONSTRACYJNE ODRZUCENIE JAPOŃSKIEJ NOTY PROTESTACYJNEJ W SPRAWIE SACHALINU przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Łozowskego, zaogniło sytuację. W Tokio odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ministrów, po czym odbyli ze sobą dłuższą konferencję minister wojny Itagaki z ministrem spraw zagranicznych Aritą.

Jak donosi agencja „Reutera“, w kołach politycznych Tokio uważają, że na konferencji obu ministrów zapadły ważne uchwały. Ponieważ ton noty japońskiej był zredagowany w formie ultimatum, co podkreśla odpowiedź sowiecka, W TOKIO SĄDZĄ, ŻE JAPOŃCZYCY GOTOWI SĄ ROZPOCZĄĆ DZIAŁANIA WOJENNE NA WYBRZEŻU SACHALINU. W Tokio kursowały nawet wczoraj, na razie nie sprawdzone jeszcze pogłoski, że admiralicja japońska już wydała zarządzenia skierowania dwóch eskadr morskich ku brzegom Sachalinu.

Jednocześnie korespondenci moskiewscy pism angielskich informują, że ostatnio władze sowieckie poczyniły szereg zarządzeń ku wzmocnieniu obronności Sachalinu.

OSTATNIO NA SACHALINIE OSIEDLONO KILKA TYSIĘCY T. ZW. „PRZESIEDLEŃCÓW“ Z CENTRALNEJ ROSJI. Są to w większości wypadków wykwalifikowani majstrowie i technicy, którzy przebyli służbę wojskową w oddziałach mechanicznych. Z portu we Władywostoku wysłano w kierunku Sachalina eskadrę łodzi podwodnych. Ponadto podobno Sowiety znacznie wzmocniły swoje bazy awiacyjne.

Jak podaje korespondent wieczornego wydania „Daily Express“ wczoraj wieczorem Mikado przyjął na specjalnej audiencji ministrów Itagaki i Aritę. Omawiano zatarg japońsko-sowiecki na Dalekim Wschodzie oraz ostatnie naloty samolotów sowieckich na poszczególne stacje kolei wschodnio-chińskiej, położonych w centrum kraju. O powadze sytuacji na froncie mongolsko-mandżurskim świadczy wielka ilość rannych przywiezionych ostatnio do Charbinu.

Jednocześnie sztab japoński podjął wielką ofenzywę w Północnych Chinach. Na razie jednak Chińczycy stawiają zacięty opór. Sądząc z ostatnich doniesień, na całym obszarze Chin działania wojenne przybrały na sile. Wzmogła się również działalność partyzancka Chińczyków. „Dziennik chiński „Chajna Times“ przytacza ciekawy opis działalności partyzantów chińskich. W jednym z miast koło Szanghaju, Japończycy długo nie mogli znaleźć Chińczyka, który zgodził by się objąć prowadzenie Zarządu Miasta pod „berłem“ japońskim. Wreszcie taki się znalazł. Obawiając się jednak zemsty ze strony patriotów chińskich, postarał się, by w jego domie mieściła miejscowa komenda japońska. Mimo tego w nocy 9 partyzantów chińskich przedostało się do ogrodu jego domu. W oka mgnieniu zabito obu wartowników, po czym partyzanci wtargnęli do wnętrza, gdzie stoczyli walkę z 30 Japończykami. 24 Japończyków poległo. Zdrajcę znaleziono schowanego pod łóżkiem. Na miejscu wykonano wyrok śmierci.

Tymczasem w konflikcie angielsko-japońskim nie za zasadniczych zmian. Co prawda poseł angielski w Tokio otrzymał z Londynu nowe instrukcje, lecz wobec oświadczenia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, że Anglia nie pójdzie na warunki japońskie, i nieustępliwego stanowiska partii wojskowej w Japonii, nie widać znaków, które by zapowiadały odprężenie. Raczej przeciwnie. To też Niemieckie Biuro Informacyjne przynosi wiadomość, ŻE WCZORAJ W OKUPOWANEJ CZĘŚCI CHIN, WE WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH ANGIELSKICH WYNIKŁ STRAJK ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH. WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I FABRYKI STANĘŁY.

Zachodzi nawet możliwość, że czasowo koncesje zagraniczne ZOSTANĄ EWAKUOWANE.

W ogromnym kotle daleko wschodnim wre i kipi. Atmosferometr pokazuje już maksimum ciśnienia. Wybuch nastąpić może lada chwila...

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna

Strajk budowlany trwa

KOWNO. 16.VII. W sytuacji strajkowej zmian dotychczas nie ma. Urzędowo donoszą, iż akcję strajkową wywołali agenci obcy, dążący do zakłócenia normalnego biegu życia gospodarczego w Litwie. Toteż władze zdecydowane są walczyć z podżegaczami i dającymi im posłuch robotnikami z całą surowością w imię ochrony interesów państwa i narodu. 5 podżegaczy zostało już osadzonych w obozie pracy przymusowej.

W związku ze strajkiem warto przytoczyć dane o tegorocznym ruchu budowlanym w Kownie. Otóż na bieżący sezon zostało już wydanych zezwoleń: 201 na budowę murowanych i 182 — drewnianych domów mieszkalnych, 96 — murowanych i 97 — drewnianych budynków niemieszkalnych, 44 na budowę lokali pod zakłady przemysłowe i handlowe, 83 na remonty kapitalne w domach mieszkalnych. (n).

Mocna sytuacja waluty litewskiej

KOWNO. 16.VII. Jak wiadomo, oderwanie obszaru kłajpedzkiego od Litwy wywołało niemałą panikę na tutejszym rynku pieniężnym. W marcu rząd widział się zmuszonym ograniczyć nawet, na krótko zresztą, wypłatę wkładów z banków.

Gdy jednak, pomimo stabilizacji stosunków politycznych, wycofane pieniądze nie wracały do banków, emisyjny Bank Litewski w dn. 15 maja podniósł stopę dyskontową 25°/o do 7°/o. Odpowiednio podniesiono i odsetki, płacone przez banki za wkłady.

Zarządzenie to, łącznie z dalszą stabilizacją stosunków politycznych, przyniosło pomyślne wyniki. W przeciągu dwu miesięcy suma wkładów w samym Banku Litewskim wzrosła o 12 milionów litów. Jednocześnie pokrycie lita złotem zwiększyło się o 5°/o (na 1.V.—35°/o, na 1.VII. — 40°/o), złotem zaś i dewizami o 7°/o (na 1.V.—39°/o, na -.VII 46°/o).

Wobec takiego stanu rzeczy Bank Litewski uznał za możliwe obniżyć z dniem wczorajszym stopę dyskontową z 7°/o na 6°/o i rozszerzyć wydawanie kredytów na cele produkcyjne.

Jedyną ciemną plamą na tym obrazie jest stała spekulacja walutami zagranicznymi. Rada Ministrów zdecydowała zwiększyć kary pieniężne i więzienia na spekulantów, a niepoprawnych oddawać do obozu pracy przymusowej i pozbawiać prawa utrzymywania stosunków handlowych z zagranicą. Minister skarbu gen. Sutkus zapowiedział w wywiadzie prasowym, iż pierwsza partia spekulantów walutowych zostanie osadzona w obozie pracy przymusowej już w dniach najbliższych, nazwiska zaś ich będą ogłoszone w prasie. (n.).

Opowiadanie naocznego świadka

O strasznej katastrofie pod Warszawą

Wracaliśmy — całym towarzystwem, złożonym z czterech pań i dwóch panów, pociągiem o godzinie 8.55. Stacja w Konstancinie już o wpół do dziewiątej robiła wrażenie... piekła. Czarne tłumy ludzi oczekiwały na pociąg.

Pociąg ten przyszedł ze Skolimowa przepełniony. Każdy, kto był kiedykolwiek na tego rodzaju wycieczce, wie, co się dzieje w takich razach: szturm ludzi do przepełnionego pociągu robi wrażenie jakiegoś szaleństwa. Porwani tym szałem, usiłujemy się wepchnąć do któregoś z trzech wagonów... Gdyby nam się to było udało, nie wiem, czy mogłabym dzisiaj pisać te wspomnienia.

Ale „bywalcy“ linii konstancińskiej wstrzymują nas ostatecznie. Okazuje się, że podstawiono jeszcze dwa wagony zapasowe. Biegniemy do tych wagonów. W pierwszym z nich nie ma już miejsca — dopadamy ostatniego.

Mniej więcej po pół godzinie nagły wstrząs. Nic więcej: tylko wstrząs. Nikt w naszym wagonie nie zdaje sobie sprawy z tego, iż coś się naprawdę stało. Tu nie stało się nikomu nic. Ludzie nie ruszają się z miejsc: jesteśmy przekonani, że pociąg zaraz ruszy!

Dopiero po chwili ktoś krzyczy, żeby wysiadać! Wychodzimy — a raczej ludzie, teraz dopiero objęci paniką, rzucają się do wyjścia. Jest już całkiem ciemno i — na razie — cicho. Właśnie cicho. Nie umiem sobie tego do tej chwili wytłumaczyć — ale jest cicho. W dalszym ciągu nie rozumiemy tego, że stało się coś okropnego. Dopiero po chwili...

Po chwili dopiero idziemy naprzód i — w dalszym ciągu nie rozumiemy jeszcze, co się stało. Widzimy przed sobą spiętrzone wagony, które robią takie wrażenie, jakby jeden wagon tego samego pociągu najechał na drugi, jakby jeden się zatrzymał, a drugi wpadł na niego.

I dopiero po jakimś czasie okazują się rozmiary katastrofy. Jest rzeczą niezmiernie trudną odtworzyć sobie w pamięci całą tę scenę. Mam wrażenie, iż upłynęło sporo czasu między zderzeniem się pociągów a wybuchem pożarów.

Wypadek zdarzył się między Powsinem a Klarysewem, w szczerym polu. Trwało względnie długo, zanim zdołano skomunikować się ze strażą pożarną, z policją. O tej porze jest jednak na szosie z Konstancina, biegnącej równolegle do toru, ogromny ruch samochodowy. Całe sznury samochodów prywatnych zjawiły się wkrótce na miejscu wypadku. Nadjechały także autobusy komunikacyjne. Było już jasne, iż rozmiary katastrofy muszą być ogromne. Po chwili — nie umiałabym określić jak długiej, — buchnęły płomienie...

Teraz zaczęły się dziać naokoło płonącego pociągu sceny dantejskie. Panika tłumu ludzi — w najwyższym stopniu zdenerwowanych, choć już bezpiecznych. Rozpaczliwe próby ratowania ludzi z rozbitych wagonów...

Ratunek polegał zresztą tylko na tym, żeby chorych ładować do samochodów, autobusów, wozów i jak najszybciej wieźć do miasta, na miejscu bowiem nie było przecież nic, żadnych środków opatrunkowych, żadnych narzędzi...

Ze wszystkich okolicznych wsi — z Klarysewa, z Powsina — ściągać zaczęły zresztą tłumy ludzi. Ludzi, którzy chcieli pomóc — i gapiów. Po pierwszym okresie zamieszania zjawia się policja i straż pożarna, która obejmuje komendę.

Publiczność przez ten czas zdołała zrobić naprawdę wszystko, co było w jej mocy. Setki samochodów prywatnych oddano do dyspozycji kierownictwa akcji ratunkowej.

Specjalnie wstrząsające wrażenie robiły płaczące, wystraszone dzieci, których pełno było w wagonach. Matki, które tuliły je do siebie, robiły wrażenie kobiet, które widziały cud. Każda z nich myślała napewno o tym, iż dziecko jej było o włos od kalectwa lub śmierci.

Po pewnym czasie trzeba jednak zacząć myśleć o powrocie do Warszawy. Szosa zapchana jest ludźmi, płynącymi ze wszystkich stron.

Wracamy pieszo do Klarysewa. Telefonujemy do znajomych w Konstancinie. Z tamtej strony linii na wieść o katastrofie chwila milczenia; czai się w niej nieme pytanie o los wesołych gości, którzy przed paroma godzinami opuścili gościnnych gospodarzy.

Nie — nikomu z nas nic się nie stało... Widocznie Opatrzność czuwała nad nami. Przecież byliśmy już w pierwszym, czy w drugim wagonie, skąd niemal nikt nie wyszedł cało...

Po pewnym czasie na stację w Klarysewie przyjeżdża auto. Prowadzi nasz nonszalancki gospodarz Jedziemy do Warszawy. Mijamy po drodze płonący pociąg. Teraz straż — z Konstancina i Warszawy — zajęta jest dogaszaniem pożaru...

Mijamy płonące szczątki pociągu. Docieramy do Wilanowa. Jeszcze jest ostatni nocny tramwaj. Siadamy. Patrzymy na siebie ze zdziwionymi minami ludzi, którzy otarli się o — śmierć.

(K. Polski).

Pan Goebbels w opałach

Niemcy zalane listami angielskiego kom. King-Halla

Przed paru dniami propaganda angielska urządziła kierownikowi niemieckiego ministerstwa propagandy dotkliwy „kawał“

Był to jednak kawał, który może mieć dla Europy niemałe znaczenie a w każdym bądź razie narodowo-socjalistycznemu reżimowi III Rzeszy sprawi poważne kłopoty.

Jak wiadomo, szeroka opinia publiczna w Niemczech jest utrzymywana przez rząd w ciągłej nieświadomości obecnej sytuacji politycznej Niemiec w Europie. Ukrywa się bowem przed społeczeństwem wszystkie ostatnie niepowodzenia polityki niemieckiej a sztucznie wyolbrzymia „sukcesy“.

Równolegle z tym zaczął stosować p. Goebbels nowy sposób „informowania“ społeczeństw innych krajów — za pomocą listów, wysyłanych tysiącami na prywatne adresy.

Otóż „kawał“ angielski polega na zastosowaniu tego samego środka, z tą jedynie różnicą, że informacje angielskie zawierają prawdę — tym więc przykrzejsze są dla reżimu III Rzeszy. Listy te noszą podpis komandora King-Halla.

Agencja „United Press“ pisze na ten temat:

Słynne listy komendora King-Halla do Niemców, wysyłane w ostatnich czasach w dużej ilości do różnych osób, doprowadziły do ostrej reakcji propagandę niemiecką, a przede wszystkim min. Goebbelsa, który napisał długi artykuł polemizujący z nimi.

Listy te są redagowane w języku niemieckim. Są one drukowane na papierze formatu prywatnych listów. Druk jest niewielki, ale wyraźny i czytelny. Język niemiecki, którym są zredagowane jest bez zarzutu. Pierwsza kartka listu jest biała, a tekst bywa umieszczony na stronach drugiej trzeciej i czwartej.

Pod tekstem mieści się faksymile podpisu King-Halla, podobnie jak na jego znanych listach w języku angielskim, które są właściwie formą czasopisma tygodniowego, wysyłanego za opłatą prenumeraty w ilości około 60 tysięcy egzemplarzy.

Trudno stwierdzić, jaką ilość listów do niemieckich czytelników wysłał King-Hall, jednak słyszy się o wiele osobach, które listy te otrzymały.

King-Hall zwraca się na wstępie do „drogich czytelników niemieckich“, nawiązując do swych wspomnień z wielkiej wojny i podkreślając zalety niemieckiego żołnierza. Anglia — jak wywodzi dalej King-Hall — wcale nie pragnie bić się po raz drugi z Niemcami, ale wydarzenia ostatnich czasów sprawiły, że Anglia nie może wierzyć obietnicom i słowu Hitlera.

Niemcy są przekonane, że wygrają tę wojnę. Ale Anglicy są niemniej pewni, że odniosą zwycięstwo nad Niemcami.

W końcu King-Hall daje pewne cyfry statystyczne, charakteryzujące wojskową i gospodarczą siłę Anglii i Niemiec. Na zakończenie wzywa czytelników niemieckich, by mu odpowiadali. W „Timesie“ ukazało się wielkie ogłoszenie, w którym King-Hall zawiadamia swych czytelników angielskich, iż w najbliższym numerze swych listów opublikuje odpowiedzi otrzymane z Niemiec.

Niemiecka propaganda zapewnia, że King-Hall jest urzędnikiem biura propagandowego angielskiej „Foreign-Office“.

Ponieważ kampania prasy niemieckiej nadała listom King-Halla wielki rozgłos, obywatele niemieccy dopytują się wzajemnie o te listy i poszukują osób, które mogły je otrzymać i zapoznać się z ich treścią.

Aparat propagandowy Rzeszy nastawiony jest na polemizowanie z wywodami autora listów angielskich — a poza tym policja niemiecka rewiduje skrzętnie pocztę z Anglii, by natknąć się na te listy i móc je skonfiskować.

Lipiec 1914 — lipiec 1939

Okres, w który przed 25 laty weszła Europa po zamachu sarajewskim charakteryzuje niepewność jutra i wysokie napięcie nerwowe, ogarniające narody.

Ta „biała wojna“ z lipca 1914 r. trafiła na grunt znacznie mniej odporny niż dzisiejsza ludzkość. Pokolenie 1914 r. nie wiedziało co to wojna, żyło we względnym dobrobycie, ulegając szybciej procesowi nerwowości.

„Lieber ein Ende mit Schreckem als ein Schrecken ohne Ende“ — „Raczej straszny koniec niż strach bez końca“. To niemieckie powiedzenie wiernie odaje nastroje panujące w lipcu 1914 r. wśród ludów Europy.

Zapoczątkowany przez Wilhelma II wyścig zbrojeń zwiększył wprawdzie potencjał wojenny Francji i Anglii, niemniej jednak przewaga lądowa Niemiec i Austrii, nie ulegała wątpliwości. Cesarz Niemiec liczył się z bliską wojną już jesienią 1913 r. Miał nawet, jak mówią pamiętniki, zwierzać się w tej sprawie... Albertowi I, królowi Belgów.

Aby jednak usprawiedliwić wszelkie „niespodzianki“ ze strony Niemiec, rozpoczęto atakować mocarstwa Trójporozumienia. Moltke wysunął tradycyjną, po dziś dzień używaną tezę, że to właśnie Trójporozumienie okrąża niewinną Rzeszę.

Tak więc, dla wszystkich było jasne, że „danse macabre“ dyplomatów w lipcu r. 1914, to tylko uwertura do wojny o nowy podział świata.

Co zrobi Anglia? — pytanie to niejednokrotnie zadawać musiał sobie kierownik polityki niemieckiej. Od odpowiedzi na nie zależały losy Europy.

Można dzisiaj śmiało twierdzić, że gdyby polityka zagraniczna angielska w lipcu 1914 r. była bardziej zdecydowana, wojna światowa nie wybuchłaby w sierpniu, w każdym razie.

Berlin sondował opinię Londynu bardzo skrupulatnie. Wilhelm nie dowierzał ambasadorowi Lichnowsky'emu i wysłał do Anglii swych mężów zaufania. Jeden z nich, Albert Ballin, na konferencji z lordem Haldanem i Winstonem Churchillem nieopatrznie zdradził się, że Niemcy planują wojnę przeciw Rosji i Francji i liczą na zdobycie kolonij francuskich i.... neutralność Anglii.

Polityka sir Edwarda Grey'a, angielskiego premiera, polegająca „na robieniu pokoju i przyjaźni dla wszystkich“ przyczynia się niemało do powzięcia awanturniczych poczynań przez Berlin. Niemcy byli pewni neutralności Anglii.

Jeszcze 26 lipca attache morski Rzeszy w Londynie donosił, że król Jerzy V miał się wyrazić: „Anglia pozostanie neutralna w razie konfliktu między mocarstwami kontynentalnymi“. Słowa te były przeinaczone, gdyż naprawdę brzmiały: „będziemy usiłować usunąć się od tego wszystkiego i zachować neutralność“.

Ale w Berlinie z ogólnym uznaniem spotkała się pierwsza wersja. To był jeden z głównych momentów decyzji.

W obliczu dzisiejszego kryzysu wojennego, należy sobie zdać dokładnie sprawę z tego, że każde wyjaśnienie sytuacji, jak wskazuje doświadczenie lipca 1914 r., jest korzystne dla sprawy pokoju.

Dlatego tak wielką wagę posiadają jasne i niedwuznaczne deklaracje rządów Anglii i Francji oraz stanowisko Polski wobec Gdańska.

Nożycami przez prasę

Cała prasa polska poświęca obszerne artykuły i wzmianki biograficzne poświęcone przyjazdowi do Polski generalnego inspektora armii brytyjskiej gen. Ironside. Ciekawe szczegóły biograficzne o naszym gościu podaje „Kurjer Czerwony“.

GENERAŁ IRONSIDE MÓWI DOBRZE PO POLSKU.

„Gen. Ironside pisze Kurjer Czerwony liczy obecnie 59 lat. Jako 19-letni młodzieniec rozpoczął karierę wojskową w artylerii. Chrzest bojowy otrzymał w Afryce podczas wojny z Burami. W przeciągu krótkiego czasu stał się sławnym. Odwaga jego była przysłowiowa. Przeniesiony został do Inteligence Service, gdzie dokonywał cudów sprytu i odwagi.

Podczas wojny światowej jest już pułkownikiem. Marszałek Haig powierza mu najbardziej niebezpieczny odcinek we Francji. Ironside przyjmuje każde zadanie. Wsławił się tym, że podczas największego ognia spacerował po okopach ze swym wiernym buldogiem, jak gdyby był w Londynie w Hyde Parku.

Żołnierze i oficerowie uwielbiali go. Był dla podkomendnych dobry i wyrozumiały.

Zna 9 języków. Wykład o karabinach maszynowych powtarzał oficerom wojsk sprzymierzonych w 5 językach. A byli tam Francuzi, Włosi, Rosjanie, Rumuni i Polacy. Gen. Ironside mówi całkiem poprawnie po polsku.

W 1919 r. otrzymał tytuł szlachecki. W rok później szlify generalskie. W przerwie między tymi datami walczył z bolszewikami w Archangielsku.

Rok temu otrzymał nominację na generalnego gubernatora i dowódcę Gibraltaru. Szef sztabu, wicehrabia Gort wiedział, komu powierza najczulszy punkt imperium brytyjskiego, potężną wartownię na drodze do Indyj.

Przed wyjazdem do Berchtesgaden Chamberlain telegrafował do generała. „Pokój wisi na włosku. Anglia oczekuje że spełni pan swój obowiązek“. Gen. Ironside w błyskawicznym tempie unowocześnił obwarowania, rozbudował twierdzę i uzbroił ją w potężne działa.

Kiedy, przed trzema miesiącami, ochotnicy włoscy i niemieccy wrócili do ojczyzny, gen. Ironside mógł już spokojnie wyjechać z Gibraltaru i objąć nowe stanowisko generalnego inspektora brytyjskich sił zbrojnych.

Ironside znaczy po polsku „Żelazna strona“. W r. 1925 gen. Ironside był na wielkich manewrach armii polskiej“.

DALSZA ROZBUDOWA POLSKO-BRYTYJSKIEJ WSPÓŁPRACY.

„Czas“ poświęca tej wizycie artykuł wstępny. Przyjazd gen. Ironside oznacza wg „Czasu“ dalszy etap w rozbudowie stosunków polsko - brytyjskich.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy generał Ironside, inspektor brytyjskich wojsk zamorskich. Jego pobyt w stolicy Polski potrwa cztery do pięciu dni i poświęcony będzie rozmowom z przedstawicielami polskiego Sztabu Głównego. Chodzi tu oczywiście o uzgodnienie postępowania Wielkiej Brytanii i Rzeczypospolitej na wypadek wojny. Nic też dziwnego, że do warszawskiej wizyty brytyjskiego generała przywiązuje zarówno nasza opinia, jak zagraniczna dość dużą wagę. Wszak chodzi tu o rozbudowę polsko-brytyjskiej współpracy na jeszcze jeden i to bardzo doniosłym odcinku.

Ustalając współpracę wojskową między Polską a Anglią generał Ironside będzie z pewnością reprezentował nie tylko punkt widzenia brytyjski; ale brytyjsko-francuski. Rozmowy, które w Warszawie przeprowadzi, będą tym samym miały na celu ustalenie wspólnego planu na wypadek wojny wszystkich państw wchodzących do frontu bezpieczeństwa. W ten sposób komentują tę wizytę w Paryżu, gdzie wedle relacji PAT-a przyjazd gen. Ironside do Warszawy traktowany jest jako objaw konkretnej i głęboko sięgającej współpracy wojskowej między Polską a Wielką Brytanią i Francją.

Warto dodać w tym miejscu, że bardzo wiele uwagi poświęca tej wizycie i prasa zagraniczna. Przy tym prasa rumuńska polsko - brytyjskie współdziałanie nazywa „najlepszym zabezpieczeniem pokoju“.

Nie ulega wątpliwości, że izolacja któregoś z państw europejskich oznacza dziś wojnę, natomiast solidarność wszystkich oznacza pokój dłuższy, jeżeli nie t. zw. „trwały“ pokój. *t.*

Foerster przed areopagiem partii

Berlin niezadowolony z gdańskiego Fuehrera

GDAŃSK. Powrócił tu gauleiter Forster, który jeździł do Berchtesgaden po instrukcje.

Po jego powrocie odbyła się odprawa sztabu partyjnego, na której składali sprawozdanie z podróży gauleiter Forster, szef propagandy NSDAP w Gdańsku, Hess, oraz redaktor Zarske.

Kierownicy gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej jeździli do Berchtesgaden, by złożyć sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności na terenie Gdańska. Hitler miał zażądać bowiem dokładnego poinformowania go o nastrojach, panujących wśród ludności gdańskiej, o postawie oddziałów SS i SA przybyłych z Niemiec, o sprawach gospodarczych, finansowych, transportowych i aprowizacyjnych.

Kierownicy gdańskiej NSDAP musieli wysłuchać wielu gorzkich słów od Führera i jego najbliższych współpracowników. Zwłaszcza szefowi propagandy hitlerowskiej w Gdańsku stawiano liczne zarzuty.

Forster przecenił, zdaje się, możliwości hitlerowców w Wolnym Mieście a jego błędne i nazbyt optymistyczne informacje się powodem posunięć, które sprawiły wiele trudności Niemcom.

Coraz jaśniejszym jest bowiem, że gauleiter Forster prze za wszelką cenę do jak najszybszej „rozgrywki“, podczas gdy Greiser, jako rodowity gdańszczanin, widzi, że taka rozgrywka byłaby dla Wolnego Miasta katastrofą.

To też zarzuty, jakie stawiano sztabowi gdańskiej NSDAP w Niemczech, opierały się głównie na informacjach i materiałach, których miał dostarczyć Greiser.

Gdyby nie to, że Forster jest ulubieńcem kanclerza Hitlera, bardzo możliwe, że dotychczasowe niepowodzenia hitlerowców w Gdańsku i załamanie się ich prowokacyjnej akcji zakończyłoby się dymisją gauleitera Forstera.

Jak twierdzą jednak w tutejszych kołach partyjnych, Forsterowi i jego współpracownikom udało się oczyścić ze stawianych mu zarzutów i wszelkiego nieporozumienia zostały wyjaśnione.

Jednocześnie gauleiter Forster otrzymał bardzo ściśle i drobiazgowe dyrektywy, które by na przyszłość wykluczyły możliwość wszelkich niedociągnięć.

Rozrywki umysłowe

KONKURS WAKACYJNY

Zagadki (po 2 punkty)

Wprost jest napój wyśmienity
Wspak — to znaczy że być bity.

Gdy litera jest w literze
Drzewo co gałęzie w rzece pierze.

Jeśli dwójka dać ci ma
Galowa uroczystość trwa.

Jeśli borek ma obuwie
Ptak co w Indiach przebywa.

Szarada (2 punkty)

Narząd ludzki i część twarzy
Wnet zaścianek razem tworzy.

Uzupełnić dzielenie (4 punkty)

```
■ ■ 0 ■ : 35 = ■ ■ ■
3 5
―――
  ■ 0
―――
  ■ 0
―――
  ■ ■ ■
―――
  ■ ■ ■
―――
      0
```

Uzupełnianka (3 punkty)

l					n
	l				n
		l			n
			l		n

1) postać mitologiczna
2) buteleczka ozdobna
3) bywa w domach
4) glinka

Szarada (4 punkty)

Jeśli pierze raz — pierwsze
Potężna jak trzy — dwa — pierwsze —
raz to choćby pranie było wielkie
Całe próżne będzie w raz.

Jak rolnik może uchronić się przed stratami od pożarów

Panie Dyrektorze, donoszą nam z Nowogródczyzny, że powiaty baranowicki i nieświeski wprowadziły u siebie ubezpieczenie od ognia ruchomego mienia rolników, powierzając prowadzenie go Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. Prosimy zatem Pana Dyrektora o zapoznanie nas z istotą tych ubezpieczeń.

— Po raz pierwszy powszechne ubezpieczenia od ognia ruchomego mienia rolników zostały wprowadzone w 1925 r. w powiecie łódzkim za przykładem tego powiatu poszły i inne. Późniejszy kryzys w rolnictwie zahamował rozwój tych ubezpieczeń, tak, że na dzień 1.I 1936 r. było zaledwie 17 powiatów objętych tymi ubezpieczeniami. W r. 1936 ubezpieczenia powszechne zaczęły się ponownie rozwijać w szybkim tempie, tak, że w obecnej chwili jest 79 powiatów, posiadających u siebie rolne ubezpieczenia, przy czym woj. łódzkie, wołyńskie i białostockie zostały nimi objęte całkowicie.

Ubezpieczenia rolne obejmują krescencję, inwentarz martwy i żywy z opłatą składki 5.50 zł od 1.000 zł sumy ubezpieczenia, przy czym gospodarstwa na koloniach mają 10% rabatu.

Zależnie od uchwały Rady Powiatowej omawiane ubezpieczenia mogą obejmować albo wszystkie gospodarstwa w powiecie, albo tylko o pewnym obszarze.

Ubezpieczenie prowadzi PZUW przy współdziale specjalnie w tym celu powołanej w powiecie komisji rolnej, składającej się z radnych Rady Powiatowej.

— Jaka, Panie Dyrektorze, jest różnica pomiędzy ubezpieczeniem indywidualnym opartym na poszczególnych zgłoszeniach a powszechnym?

Różnica jest duża, szczególnie dla drobnych rolników. Ubezpieczenia indywidualne, oparte na poszczególnych zgłoszeniach, są dla drobnego rolnika mało dostępne. Przy drobnych sumach ubezpieczeń manipulacja, związana z ich przyjmowaniem, koszty pośrednictwa, porto itp. tak dalece podrażają ten rodzaj ubezpieczeń, że staje się on niedostępnym dla drobnego rolnika i tylko powszechne ubezpieczenie sprawę tę rozwiązać może, tym bardziej, że ten sam personel powiatowy PZUW obsłużyć może i ten dodatkowy dział ubezpieczeń. Wysokość składki w przymusie rolnym wynosi, jak wspomniałem, 5 zł 50 gr (na koloniach 4 zł 95 gr), bez względu na konstrukcję i rodzaj budynków gospodarstwa, w ubezpieczeniach zaś indywidualnych — około 22 zł od 1000 zł sumy ubezpieczenia przy budynkach drewnianych krytych słomą.

— W jaki sposób, Panie Dyrektorze, zostają wprowadzane powszechne ubezpieczenia?

— Na mocy odnośnej ustawy Rada Powiatowa władna jest wprowadzić te ubezpieczenia w powiecie większością głosów. Celem zorientowania się w nastrojach rolników w poszczególnych powiatach delegaci P. Z. U. W. referują zagadnienia na zjazdach OTO i KR, powiatowych komisyj rolnych i rad powiatowych. W wypadkach pozytywnego ustosunkowania się powyższych organów od daje się sprawę pod głosowanie rad gminnych. Uchwały rad gminnych stanowią dla rady powiatowej podstawę do wprowadzenia ubezpieczeń w powiecie.

— Panie Dyrektorze, czy Zakład bardzo jest zainteresowany w rozwoju tych ubezpieczeń na naszych ziemiach?

— PZUW jest instytucją publiczno-prawną, mającą na celu dobro społeczne, a nie osiąganie zysków. Rada Zakładu, składająca się z delegatów rad wojewódzkich, po dokładnym zaznajomieniu się z całokształtem ubezpieczeń rolnych, zleciła Zakładowi ubezpieczenia te propagować. PZUW rozwija te ubezpieczenia nie tylko na skutek zlecenia Rady Nadzorczej, lecz również i z głębokiego przekonania, że przynosi tym duże korzyści dla ogółu rolników.

— Jak odnosi się ludność do powszechnych ubezpieczeń tam, gdzie są one wprowadzone?

— Stały a systematyczny rozwój ubezpieczeń rolnych najlepiej świadczy o tym, że ludność z nich jest zadowolona. Szczególnie uwydatnia się to w tych województwach, w których zostało on zapoczątkowany przed kilku laty, jak w woj. łódzkim, wołyńskim i białostockim, w których te ubezpieczenia stopniowo rozszerzyły się na wszystkie powiaty. Należy również podkreślić, że od 1936 r. przybyło 52 powiaty, podczas gdy żaden powiat, mający u siebie te ubezpieczenia, nie zrzeka się ich, aczkolwiek w każdej chwili ma możność to uczynić. Chcę również podkreślić, że wołyńska rada wojewódzka uchwaliło w roku bieżącym wprowadzić na terenie swego województwa powszechne ubezpieczenie od gradobicia, co świadczy o dużym zrozumieniu korzyści płynących z powszechnych ubezpieczeń.

Romuald Żurawski wiceburmistrzem Słonima

17 bm. kolegium wyborcze dokonało wyboru wiceburmistrza m. Słonima, którym został agronom Romuald Żurawski z listy bloku narodowo-gospodarczego. Kandydatura Żurawskiego była jedyną wobec niezgłoszenia innych. Ugrupowania żydowskie radnych z Bundu i Poalej-Sionu wstrzymały się od głosowania na wiceburmistrza m. Słonima, oddając białe kartki.

Powiesił się w stajni ojca

We wsi Dubrowo (pow. postawski, gm. woropajewska), w stodole ojca, powiesił się 40-letni Michał Romanowicz, (mc wsi Łogowińce, gm. postawskiej ,który w tym dniu przyszedł do ojca w odwiedziny.

Przyczyną samobójstwa — przewlekła gruźlica. (Zb).

Zwłoki noworodka rozszarpane przez psy

Przed paru dniami, w kol. Zajmiszcze (pow. dziśnieński, gm. żośniańska), Anna Chocjanowicz znalazła na swym podwórku szczątki zwłok noworodka. Prawdopodobnie szczątki te przywlokły na podwórko psy.

Na podstawie informacyj, które zdołała policja zebrać dotychczas, zachodzi podejrzenie, że są to szczątki zwłok dziecka 18-letniej Olgi Myszko, panny, zamieszkałej w kolonii Zamiszcze.

Dalsze dochodzenie w toku. (Zb).

Robotnicy spalonej fabryki w Albertynie nie pozostaną bez pracy

Donosiliśmy onegdaj, że wskutek pożaru f-ki tektury w Albertowie pozostanie bez pracy 250 robotników, z których większość posiada liczne rodziny.

Dziś uzyskaliśmy wiadomość od dyr. fabryki p. Wojciechowskiego, że żaden z pozostałych chwilowo bez pracy robotników nie pozostanie bez opieki, bowiem po pierwsze fabryka wznowi swą pracę normalną w ciągu sześciu tygodni, a po drugie część robotników zostanie odrazu zatrudniona przy remoncie zabudowań oraz urządzeń fabrycznych, zaś reszta korzystać będzie z przysługującego urlopu ustawowego.

W ten sposób budząca niepokój kwestia bezrobocia zostanie rozwiązana.

Dwa ogromne pożary w Holszanach i Głębokiem

Rozszalały żywioł strawił 53 budynki. Blisko 200 tysięcy złotych strat

Przedwczoraj, w Holszanach (pow. oszmiański), w stodole Frejdy Trabskiej z nieustalonej na razie przyczyny powstał pożar. **Wskutek silnego w tym dniu wiatru ogień przerzucił się szybko na zabudowania sąsiednie.**

Nad miasteczkiem buchnął wysoko w górę ogromny słup ognia. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, gdyż żar płonących budynków i porywy wiatru, które miotały we wszystkie strony snopy iskier, nie pozwalały na bliskie podejście do ognia.

Pomimo usilnych zabiegów straży pożarnej i pomocy ludności cywilnej — pastwą ognia padło 13 budynków:

na szkodę Frejdy Trabskiej spłonął dom mieszk., 2 spichrze i stodoła, wartości 10.000 zł;

na szkodę Dwejry Zyskand — dom z piwiarnią, chlew i przybudówka, wart. 20.000 zł;

na szkodę Jankiela Trabskiego — 2 domy mieszk., chlew i sklep spożywczy, wart. 13.000 zł;

na szkodę Izraela Rabinowicza — dom mieszk., chlew i przybudówka, wart. 5.000 zł;

oraz na szkodę Morducha Kaplana spłonął dom mieszk. i chlew, wart. 5.000 zł.

W sprawie tego ogromnego pożaru, który na mieszkańcach spokojnych Holszan wywarł bardzo wielkie wrażenie, wszczęto natychmiast dochodzenie. (Zb)

•

W dniu następnym, t. zn. wczoraj, jeszcze większy pożar wybuchł w Głębokiem, przy ul. Wileńskiej 54. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służącą Mojżesza Mirmana — w stajni jego powstał ogień, który, podobnie jak w poprzednim wypadku, został przeniesiony przez wiatr na sąsiednie zabudowania.

Rozmiary pożaru, jakiego już dawno powiat dziśnieński nie widział, okazały się wprost katastrofalne. Ogień strawił 24 domy mieszkalne, 16 budynków gospodarczych, 1 kuźnia, urządzenia domowe i narzędzia rolnicze — na szkodę 21 gospodarzy.

Ogólne straty wynoszą sumę 111.600 złotych.

W czasie akcji ratunkowej kilka osób odniosło silne poparzenia. Dochodzenie w toku. (Zb)

KRONIKA

LIPIEC **19** Środa

Dziś: Wincentego, a Paulo
Jutro: Czesława i Eliasza

Wschód słońca — g. 3 m. 08
Zachód słońca — g. 7 m. 43

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Nowy krzyż ku czci powstańców na górze Zamkowej. Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miasta zapadła uchwała ustawienia nowego krzyża dębowego nad płytą ku czci powstańców z roku 1863 na górze Zamkowej.

Dotychczasowy krzyż jest już zmurszały i grozi zawaleniem się.

— Magistrat uporządkowuje dojazd do Rossy. Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miasta zapadła uchwała uporządkowania dojazdu do Rossy. Regulacji ma ulec odcinek na przestrzeni od Ostrej Bramy, a więc ulice: Piwna i Rossa. Ulice te otrzymują nowe jezdnie i chodniki.

Roboty te mają być rozpoczęte w najbliższym czasie.

Na cel ten Magistrat wyasygnował kredyt w wysokości 7000 złotych.

— Uporządkowanie cmentarzy wileńskich. Na cmentarzach wileńskich prowadzi się prace przy porządkowaniu grobów oraz terenu. W pierwszym rzędzie upo rządkowane są groby poległych żołnierzy i wybitniejszych wilnian.

WOJSKOWA

Dodatkowa Komisja Poborowa. Na dzień 24 bm. wyznaczone zostało dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8-ej rano. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

NOWOGRODZKA

Znoszenie starych budynków. Zarząd Miejski w Nowogródku przystąpił do usuwania starych budynków grożących zawaleniem się. W poniedziałek rozebrano 5 budynków przy ul. Słonimskiej i placu Synagogalnym.

— Kto pomoże Adamowi Chomiczowi! Mieszkańca wsi Ostaszyn Murowany gm. cyryńskiej Adama Chomicza, małorolnego gospodarza, spotkało nieszczęście. Z nieustalonych przyczyn padła mu ostatnia krowa, a później i koń. Prośba o udzielenie pomocy na kupno konia, została przez starostwo załatwiona odmownie.

— Pan szofer bawił nad wodą. W ostatnią niedzielę, kąpielisko w Siłówce, pomimo wielu braków i prowizorycznego urządzenia, cieszyło się niebywałym powodzeniem, bowiem przeszło tysiąc osób bawiło nad tym stawem.

Co do braków, przydałaby się m. in. koszykówka i siatkówka, także ze strony obsługi autobusu pożądana jest większa troska o publiczność, którą zmuszało się do wyczekiwania w parnym autobusie, wówczas gdy pan szofer bawił nad wodą.

LIDZKA

— SKRADLI 1000 RUBLI ROSYJSKICH W ZŁOCIE. Mieszkanka kolonii Pacuki, gm. bielickiej Anna Podosikowa przechowywała w kuferku na piecu 1000 rubli rosyjskich w złocie. Pieniądze te przed paru dniami zostały jej skradzione. Poszkodowana o kradzież podejrzewa swą córkę Władysławę i zięcia Jana Ambrosa, którzy gościli w domu teściowej, a po ich wyjeździe Podosikowa stwierdziła brak pieniędzy. Wartość złota poszkodowana oblicza na 7.000 zł.

— Juliusz Osterwa w Lidzie. 24 bm. o godz. 20.30 w sali teatru „Era" zespół reduty odegra sztukę J. Zawieyskiego pt. „Powrót Przełęckiego" z udziałem Juliusza Osterwy. Sztuka jest dalszym ciągiem komedii St. Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka".

— OSP w Honczarach buduje remizę strażacką w Bieniakoniach. W wyniku przeprowadzonej zbiórki na listy ofiar przez Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Honczarach na budowę remizy strażackiej w Bieniakoniach zebrano kwotę zł 57 gr 90, oraz w naturze sosny 6 m³ wartości 60 złotych.

BARANOWICKA

— Ziemianin Górski nie uznaje potrzeb społecznych. W ostatnich dniach do majątku miejscowego ziemianina, Witolda Górskiego, zgłosił się wójt gminy w imieniu Komisji Wojskowej prosząc lokal na pewien czas dla wyżej wspomnianej Komisji, która miała wypłacić miejscowej ludności za zrekwirowane dla wojska konie i wozy.

P. Górski jednakże kategorycznie odmówił, bojąc się widocznie, ażeby miejscowi chłopi nie zaśmiecili „pańskich apartamentów". Ta niezrozumiała postawa ziemianina Górskiego wywołała w całej okolicy bardzo nieprzyjemne wrażenia a Sąd Starościński w Baranowiczach zakwalifikował czyn Górskiego jako odmowę świadczeń na cele społeczne i skazał go na 100 zł. kary grzywnej.

— Nowy Zarząd Zw. Właścicieli Nieruchomości w Baranowiczach. W lokalu przy ulicy Szeptyckiego 51 odbyło się zabranie członków Zw. właścicieli nieruchomości w Baranowiczach. Na zebraniu tym dokonano wyborów do nowego zarządu w skład którego weszli: Zieleniewski Wł., Olszewski P., Nazarewski A., Bachar J., Jankielewicz S., Sucharebski Z., Jasinowski K., Mukasiej W. i inni.

— Kara za kłusownictwo. Jan Kudin z os. W. Ostrów (gm. dobromyskiej) był zamiłowanym myśliwym i z dubeltówką na ramieniu lubił zaglądać w miejscowe lasy. T... w tym, że nie lubił „formalności urzędowych", aby wyrobić sobie zezwolenia na polowania. Z tego też tytułu musiał wypełnić już pod przymusem „urzędową formalność" i stanął przed Sądem Starościńskim w Baranowiczach jako oskarżony o kłusownictwo.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kudina na 100 zł grzywny i 20 dni bezwzględnego aresztu.

Huragan nad Lidą

17 bm. przez Lidę przeszedł nienotowany tu od szeregu lat huragan, który powywracał w śródmieściu wiekowe drzewa. Wypadków z ludźmi nie było.

Budowa pomnika poległych żołnierzy w Zakrecie

W szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie obeliska-grobowca ku czci kilkudziesięciu żołnierzy polskich, poległych koło Wilna podczas wojny światowej.

Pomnik ten stanie na cmentarzu wojskowym w Zakrecie, niedaleko t. zw. kapliczki Repninowskiej.

Zaostrzenie kar za harce rowerzystów i motocyklistów

Władze wojewódzkie wydały starostom i policji zarządzenie, mające na celu uporządkowanie ruchu kołowego na terenie Wilna i prowincji.

Stwierdzono bowiem, że motocykliści a zwłaszcza rowerzyści bardzo często nie przestrzegają przepisów o ruchu kołowym, jeżdżąc po drogach i ulicach z nadmierną szybkością, uprawiają jazdę zygzakową, powodując wiele nieszczęśliwych wypadków.

Organa policyjne otrzymały surowy nakaz sporządzania natychmiast protokułów za najmniejsze nawet wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym.

Końcowe prace przy budowie chłodni

Na rynku Kijowskim prowadzone są obecnie w szybkim tempie roboty przy budowie gmachu nowocześnie urządzonej chłodni przystosowanej do celów eksportowych i zaopatrzonej we wszystkie ostatnie urządzenia techniczne i sanitarne.

Gmach chłodni został już doprowadzony pod dach, a jednocześnie wy prowadzony jest budynek domu administracyjnego.

Do nowej chłodni sprowadzane są już niezbędne maszyny.

Chłodnia oddana zostanie do użytku publicznego już w październiku rb.

Strajk cieśli przy budowie poczty

Przy budowie gmachu Wilno 2 przy ul. Kolejowej wybuchł strajk zatrudnionych przy tych robotach cieśli w liczbie 60 osób.

Strajkujący żądają podwyższenia zarobków o 10 groszy za godzinę.

W sprawie tej odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy. Konferencja nie dała na razie rezultatu.

Na dzień dzisiejszy wyznaczona została ponowna konferencja z udziałem przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

Należy zaznaczyć, że roboty przy budowie gmachu wykonuje prywatny przedsiębiorca.

Z teki policyjnej

W MIESZKANIU ŻONY...

Jan Badunis (Majowa 33), z zawodu szewc, usiłował popełnić samobójstwo w mieszkaniu swej żony (Makowa 6) przez zadanie sobie 2 ran nożem w okolicy serca.

Przebywa on na kuracji w szpitalu Żydowskim.

TEMPERAMENTY.

Janina Narbotowiczówna (Straszuna 5) pobiła w „Cielętniku" Aleksandrę Cyrlinową (Bosaczkowa 3).

Na tle rachunków osobistych Luba Jurgiel (Szkaplerna 40) pobiła na ul. Nieświeskiej Wandę Krasowską z Skojdziszek.

Janina Zawadzka została pobita w swym własnym mieszkaniu (Wąwozy 22) przez zamieszkałego tamże swojego znajomego Wacława Żygucia. Przyczyna bójki, nieporozumienie osobiste.

Nadzieja Turczenik (Rydza Śmigłego 45) pobiła zamieszkałą tamże Aleksandrę Niedźwiedzką.

Wiktor Mackiewicz (Strycharska 22) pobił zamieszkałą tamże Zofię Rakowską.

•

Na ul. Sadowej został przyciśnięty do muru przez wóz naładowany węglem, którym powoził — Jan Januszkiewicz (Sołtaniska 23).

Ma on złamanych kilka żeber i przebywa na kuracji w szpitalu Żydowskim. (Zb)

BEZ POKRYCIA.

Aron Wójcik (Stefańska 19) zameldował o wystawieniu mu czeku bez pokrycia na sumę 347 zł — przez Keslera Zelmana (W. Pohulanka 14).

MĄŻ.

Jadwiga Niewiarowicz (Żwirki i Wigury 33) zameldowała, że mąż jej, Bolesław, groził, że ją zabije. (Zb)

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 19 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń „Witaj Panno". 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja poranna. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Pro i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 gram na dzisiaj. 13,10 Chwilka społeczna. 13,15 Muzyka taneczna. 14,00 Muzyka hiszpańska. 14,45 „Co chcielibyście usłyszeć?" — audycja dla dzieci w opracowaniu Cioci Hali. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Pieśni romantyków. 16,50 „Piespelektryczność" — pogadanka. 17,00 Lekkie piosenki Waelntyna Czuchowska — śpiew. 2) „W 1) Waelntyna Czuchowska — śpiew. 2) „W mroku gwiazd" — poezje Tadeusza Micińskiego — recytuje Robert Mrongowius. 3) Utwory na altówkę — wyk. M. Doderonek. 18,00 Słynne symfonie. 19,05 Wesoła audycja. 19,35 Przy wieczerzy. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 W naszej świetlicy. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. 21,40 Nowości poetyckie. 22,00 „Pieśni żłnierskie w dobie napoleońskiej" — odczyt prof. Konrada Górskiego. 22,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu

CZWARTEK, dnia 20 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń: „Witaj Panno". 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,35 Koncert poranny. 8,20 „Akademicy na morzu"— reportaż. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka operowa. 14,00 Utwory Jana Sibeliusa. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15,05 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Pieśni i ballady. 16,45 Odczyt. 17,00 Kwadrans muzyki operowej. 17,15 Na targach końskich w Oszmianie (transm. do Baranowicz). 17,30 „Żywicowanie sosny" — pog. gosp. inż. Bolesława Tekielskiego (tr. do Baranowicz). 17,40 Recital wiolonczelowy Arnolda Rözlera (transm do Bar.) 18,00 Koncert. 18,50 Echa mocy i chwały. 19,00 Książki, do których się wraca: „Trylogia" Sienkiewicza. 19,20 Przy wieczerzy. Gra Oktet J. H. Squire'a z udziałem Janusza Popławskiego (tenor). 19,45 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19,55 Część II muzyki z płyt. 20,15 Pogadanka aktualna. 20,25 „Dbajmy o studnie" — pog. Adama Chomicza. 20,35 Poradnik rolniczy prowadzi inż. Romuald Węckowicz. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepianowy. 21,30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców". 22,00 Muzyka dawnych mistrzów (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— WYSTĘPY M. NOCHOWICZÓWNY i R. PETERA. Dziś w dalszym ciągu grana będzie klasyczna operetka z muzyką Fr Szuberta „DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT", która zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. Cały zespół bierze udział w wykonaniu tego arcydzieła muzycznego. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski Radzisław Peter jako Szubert, M. Nochowiczówna jako śpiewaczka włoska Guiditta H. Dobrzańska w roli Hanusi, Winiecki jako Szober i inni.

Reżyseria B. Folańskiego. W akcie 2-im menuet. Wykonanie tej świetnej operetki klasycznej stoi na wysokim poziomie artystycznym. Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

Pożar w „Drutindustrii" w Lidzie

W niedzielę o świcie w fabryce drutu i gwoździ „Drutindustria" w Lidzie wybuchł groźny pożar. Ogień wybuchł w budynku gazowni i przerzucił się na elektrownię fabryki i walcownię, znajdującą się pod jednym dachem. Pożar spostrzegli robotnicy „Ardalu", pracujący na nocnej zmianie. Nadludzkim wysiłkom straży pożarnej zawdzięczać należy, że ogień zlokalizowano po trzech godzinach, nie dopuszczając do pożaru „Ardalu". Skończyło się na tym, że runęła jedynie ściana odgradzająca obiekt fabryczny. W akcji ratunkowej poza strażakami miejskimi czynny udział wzięły oddziały wojska. Straty ogólne oblicza się na sumę 43.400 zł, wyłączając motor Diesla, który został uszkodzony. Wskutek pożaru fabryki utraciło pracę 80 robotników. Przyczyny pożaru nieustalono. W poniedziałek (17 bm. o godz. 9 min. 15) powtórzył się wybuch ognia, który był widocznie niedogaszony. Zaalarmowana straż ogień zlokalizowała.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

37

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty John'a Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta.

——oOo——

(Dalszy ciąg).

— Muszę już iść, Piotrze. Wybacz mi, że tu przyszłam... i dokuczałam ci, kiedy jesteś taki zajęty.

— Ty? Ty mogłabyś mi dokuczać, Elżbieto! Wyrwała ręce, które znowu uchwycił.

— Nie zabierz mi znowu mego biednego słonika! Dobranoc, kochany. Przyjedź prędko. — Pocałowała go w policzek, tak lekko i delikatnie, jakby motyl dotknął jego twarzy skrzydełkiem. I wyszła.

Długi jeszcze czas Hardinge tonął w rozmyślaniach usiłując rozwiązać ten nowy problem, który los przed nim postawił. Wreszcie zadzwonił do Sullivana.

— Hallo, Mike. Czy masz wiadomości ze szpitala?

— Niezbyt pocieszające — brzmiała odpowiedź Mike'a. Głos jego nabierał przez telefon szczególnie silnego akcentu irlandzkiego. — Doktór zoperował ją i wyjął kulę, której ma tu zaraz przyniosą. Czy chcesz ją obejrzeć?

— Oczywiście. Czy panna Fenton odzyskała przytomność?

— Nie, i nieprędko można się tego spodziewać. Gdy to nastąpi, dam ci natychmiast znać i poiedziemy razem do niej.

Dziękuję, Mike. Słuchaj, chodzi mi o tego agenta Williamsa, który miał mnie ochraniać na górze Messenger...

— Dobrze.

— Czy możesz go przysłać do mnie? Mam dla niego pewne zadanie, jeżeli teraz jest wolny?

— Oczywiście! Jest wolny i, mam wrażenie, że znajdziemy go tutaj w tej chwili.

— W takim razie poproś go, żeby stawił się u mnie natychmiast, dobrze? Nie chcę teraz przychodzić do waszej komendy. Ale wpierw powiedz mi, czy jesteś zupełnie pewny, że on potrafi trzymać język za zębami? Że można mu całkowicie zaufać?

— Milczy jak stryga! Możesz być o to spokojny, Piotrze. Zaraz ci go przyślę.

Williams zjawił się wkrótce. Był to sympatyczny mężczyzna w wieku Hardinge'a. Mógłby uchodzić za rodowitego Anglika, dopóki nie otworzył ust: wtedy dopiero typowo amerykański akcent zdradzał jego pochodzenie. Był dobrze, ale nie za dobrze ubrany i w tłumie niczym się nie wyróżniał. Miał przyjemny uśmiech i dwa rzędy równych, białych zębów; te dwie właściwości rzuciły się w oczy Hardinge'owi, gdy wszedł.

— Pan Sullivan powiedział mi, że pan ma dla mnie robotę.

— Tak, panie Williams, jest to bardzo delikatna robota i bardzo pan musiał zachować jak największą ostrożność i dyskrecję, gdyż chodzi tu o pewną damę. Nazywa się Elżbieta Courtenay, mieszka w Hamiltonie u swoich rodziców. Jej ojciec ma farmę w Hamiltonie i w pobliżu mieszka panna Challonerswów nad River Road. Będzie pan musiał śledzić ją. Rozumie pan?

— Tak jest, rozumiem.

— Oczywiście, nie do pomyślenia jest, aby ta pani powzięła najmniejsze nawet podejrzenie, że jest śledzona.

— To jasne — potwierdził Williams.

— Czy może pan zaraz wziąć się do tego?

— Tak, proszę pana. Pojadę prosto do Hamiltonu, jeżeli pan pozwoli, że załatwię parę spraw i spakuję walizę. Zajmie mi to pół godziny.

— Doskonale! Będzie pan przysyłał mi raporty tutaj. Muszę wiedzieć wszystko, rozumie pan? Jak spędza dnie, co robi, gdy wychodzi z domu? A przede wszystkim, kogo spotyka. Gdyby się widywała z ludźmi obcymi, których nie znają Challonersowie, musi się pan dowiedzieć wszystkiego o tych ludziach. Będzie to trudne zadanie, ale ma pan dla mnie znaczenie ogromne.

Williams uśmiechnął się.

— To nie będzie przekraczało moich możliwości. Pod tym względem jestem podobny do poczciwego ...Napoleona. Nie wierzę w słowo: „niemożliwe".

— Więc daj mi pan tego dowód, a będę pana nazywał: Napoleonem agentów policyjnych!

XI.

OSTRZEŻENIE UMIERAJĄCEJ.

W pół godziny później rozległ się dzwonek telefonu. Zawiadamiano ze szpitala, że Flossie Fenton odzyskała przytomność, gdyby więc natychmiast się tam stawił, mógłby może uzyskać od niej zeznanie. Hardinge nie próbował nawet porozumieć się z Sullivanem. Chwycił kapelusz i wypadł z mieszkania. Skinął na przejeżdżającą taksówkę.

— Do szpitala — rozkazał krótko. — Zapłacę podwójnie, jeżeli się pan pośpieszy.

(D. c. n.)

„PAN" (Wielka 42) w 2-ch kinach jednocześnie słynny antinazistowski film „MUZA" (Nowogródzka 8)

ZEZNANIE SZPIEGA

Tytuł oryginalny „CONFESSIONS OF A NAZI SPY" Początek seansów w obu kinach o godz. 4-ej.

Kurjer Sportowy

Wilno — Narocz — Wilno

Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów postanowiło zorganizować pierwszy w roku bieżącym wyścig dwuetapowy na trasie Wilno—Narocz—Wilno. Wyścig ten odbędzie się 2 i 3 września.

Nie trzeba dodawać, że impreza ta mieć będzie bardzo poważne znaczenie propagandowe w sporcie wileńskim. Zapewne na starcie w Wilnie staną nie tylko kolarze wileńscy ale i z innych miast Polski. Ogółem trasa liczyć będzie przeszło 200 km.

Informacje dotyczące tej imprezy udzielają pp.: W. Andrukowicz i B. Rydlewski.

Wyścig kolarski Wilno—Narocz—Wilno należeć będzie niewątpliwie do rzędu najciekawszych i największych imprez sportowych tegorocznego sezonu sportowego.

Piłkarze Litwy nie przyjadą do Wilna

Zapowiadany przyjazd piłkarzy litewskich z Kowna do Wilna został wczoraj odwołany. Litwini usprawiedliwiają się, że gracze nie dostali urlopów i niestety w tym terminie przyjechać nie mogą.

Zaznaczamy, że mecze odbyć się miały w Wilnie w najbliższą sobotę i niedzielę. Szkoda wielka, że nie może dojść do tego spotkania. WKS Śmigły miałby doskonały trening.

Nie zostało jeszcze zdecydowane z kim WKS Śmigły grać będzie w niedzielę. Mamy bowiem wolny termin. Zapewne zorganizowane zostanie towarzyskie spotkanie z Makabi, względnie z Ogniskiem.

Skład drużyny Polskiej na mecz piłki wodnej w Finlandii

W Bielsku na zakończenie pływackich mistrzostw Polski odbył się mecz treningowy piłki wodnej pomiędzy dwoma naszymi teamami reprezentacyjnymi. Po meczu tym kapitan PZP p. Berlik, zestawił następujący skład naszej reprezentacji na mecz z Finlandią:

W bramce — Zakrzewski (Kszo), w obronie — Hallor (Giszowiec) i Karpiński (AZS), pomoc — Kierysz (Kszo), w ataku— Bocheński i Gumkowski (AZS) oraz Kulawik (Giszowiec).

Wysoka przegrana Litwy

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Estonia — Litwa zwyciężyła drużyna Estonii w wysokim stosunku 121,5 do 58.5 pkt

Finlandia — Estonia w piłce nożnej 2:1

W Helsinkach rozegrano międzypaństwowy mecz piłki nożnej Finlandia — Estonia, zakończony zwycięstwem drużyny fińskiej w stosunku 2:1.

Najbliższe plany wioślarzy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Bydgoszczy międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem wioślarzy duńskich i łotewskich.

W ramach regat rozegrane zostaną dwie konkurencje międzynarodowe, a mianowicie bieg jedynek i czwórek ze sternikiem. W jedynkach zmierzy się skifista łotewski z Ewaldem Reichem (Frithjof Bydgoszcz), a w czwórkach walczyć będzie duńska Roklub ben Skjolf z jedną z osad bydgoskich (prawdopodobnie KPW) o nagrodę ufundowaną przez von Tchammera u. Osten w roku ub.

W tydzień później dn. 30 bm. na wodach Dunaju w Budapeszcie rozegrane zostanie spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry. Spotkanie składać się będzie z 7-miu biegów. Polska reprezentowana będzie na tym meczu przez następujące osady:

jedynki i dwójki pod. — AZS Kraków, dwójki bez sternika i ze sternikiem — AZS Poznań, czwórki bez sternika — prawd. Bydgoszcz, czwórki ze sternikiem KPW Bydgoszcz, ósemki AZS Warszawa. W składzie tym mogą zajść jeszcze zmiany, a mianowicie w czwórkach i ósemkach.

Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.

Rok wydania X

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Mały Rocznik Statystyczny 1939 (rok wydania X).

Wydawnictwo to jest wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczym Polski przedstawionym na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędne jest dla wszystkich, którym potrzebne są ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla instytucji oświatowych, społecznych, gospodarczych działaczów i publicystów gospodarczych, dla szkół średnich i wyższych itd.

Zawiera XXXII — 424 stron, 601 tablic oraz mapy kolorowe. Cena 1 egzemplarza wynosi w okładce półsztywnej zł 1.—

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 lipca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	15.—	15.25
„ II „	14.75	15.—
Pszenica biała ozima	24.25	24.75
„ czerw. (miejscowa)	22.75	23.75
Pszenica jara jednolita I st.	21.75	22.25
„ „ zbierana II „	20.75	21.75
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	18.—	18.50
„ III „	17.50	18.00
Owies I „	18.50	19.50
„ II „	17.50	18.—
Gryka I „	22.50	23.—
„ II „	22.—	22.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	30.—	30.50
„ „ „ I-A 0—55%	27.—	27.50
„ „ razowa 0—95%	21.	21.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	44.50	45.—
„ „ „ I-A 0—65%	43.25	43.75
„ „ „ II 50—60%	33.75	34.75
„ „ „ II 60—65%	29.—	30.—
„ „ „ III 65—70%	22.—	22.50
„ „ pastewna		
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"		—
Otręby żytnie przem. stand.	0 50	11.—
„ przen. śred. przem. st.	11.—	11 50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	10.25	10.75
Łubin żółty	13.75	14.25
Siemię lniane bez worka	43.—	44 ·
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ wołożyn	1770.—	1810 -
„ „ Traby		—
„ „ Miory	1460.—	1500.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
„ grodzieńska	1540.—	15.80—
Targaniec moczony	900.—	940.—
„ Wołożyn	1030.—	1070.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 10.VII.1939 r następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	2.70	3.00
stołowe	2.60	2.90
solone	2.40	2.60
SERY za 1 kg		
edamskie eksportowe	1.85	2.20
„ żółte	1.65	2.—
litewski	1.55	1.80
JAJA za 1 kg	1.20	1.30

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie na mocy par. 84 Rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62-poz. 580) podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległości podatkowych Szejny Cwikowej odbędzie się w drugim terminie w dniu 21. VII. 1939 r. o godzinie 10 przy ul Niemieckiej 22 w Wilnie sprzedaż z licytacji pianina bez klawiatury i fortepianu od ceny zaofiarowanej.

Licytowane ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 9 w miejscu wyżej wymienionym.

(—) Mgr. H. SZUTOWICZ
Naczelnik Urzędu

Sygnatura 309/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II-go rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1939 roku o godz. 11 w majątku Issajewicze, gm. Derewno, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do S-ców Józefa Brońskiego, składających się z 3 koni, 2 źrebaków, 3 świn i byczka, oszacowanych na łączną sumę zł 1650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lipca 1939 r.

Komornik
ALEKSANDER IŻYCKI

Do akt Nr Km. 468/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław, zamieszkały w Święcianach, przy ul. 11-go Listopada Nr 2, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 12 sierpnia 1939 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Marii Starzeńskiej w jej lokalu w maj. Komarowszczyźnie, gm. Świr, składających się z 20 sztuk świń, 15 sztuk koni, 2 koni, motoru, 20 sztuk łóżek. 20 szaf białych, bryczki, obrazu, stołów, umywalek, radia, 10 uli z rojami, komplet miękkich mebli oszacowanych na łączną sumę złotych 16 700, które można glądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 14 lipca 1939 r.

Komornik
STANISŁAW BAZYLKO



LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12 2 i 8

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12 -1 i 4 -7.
Zamkowa 3 m 9.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia, można dla wycieczkowiczów — ul. Zamkowa 14—1.

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W." pod „Mieszkanie".

POSZUKUJĘ jednego pokoju z kuchnią, z wygodami w śródmieściu od 1 sierpnia. Łaskawe oferty pod adresem: ul. B. Bandurskiego 4 m. 8 od 9 do 15.

MIESZKANIE 5 pokoi z kuchnią, ze wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie — do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 9-c. Wiadomość u dozorcy.

Nauczam jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję — można zamawiać listownie. S. Stankiewicz, Rzeczna 8—2 (Zakret).





RÓŻNE

SADU OWOCOWEGO poszukuję w dzierżawę. Łaskawe oferty do „Kurjera Wileńskiego" pod C. K.

PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W." dla N. D.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Red. odp. ... Kotlarewskiego. Wileńska ...